



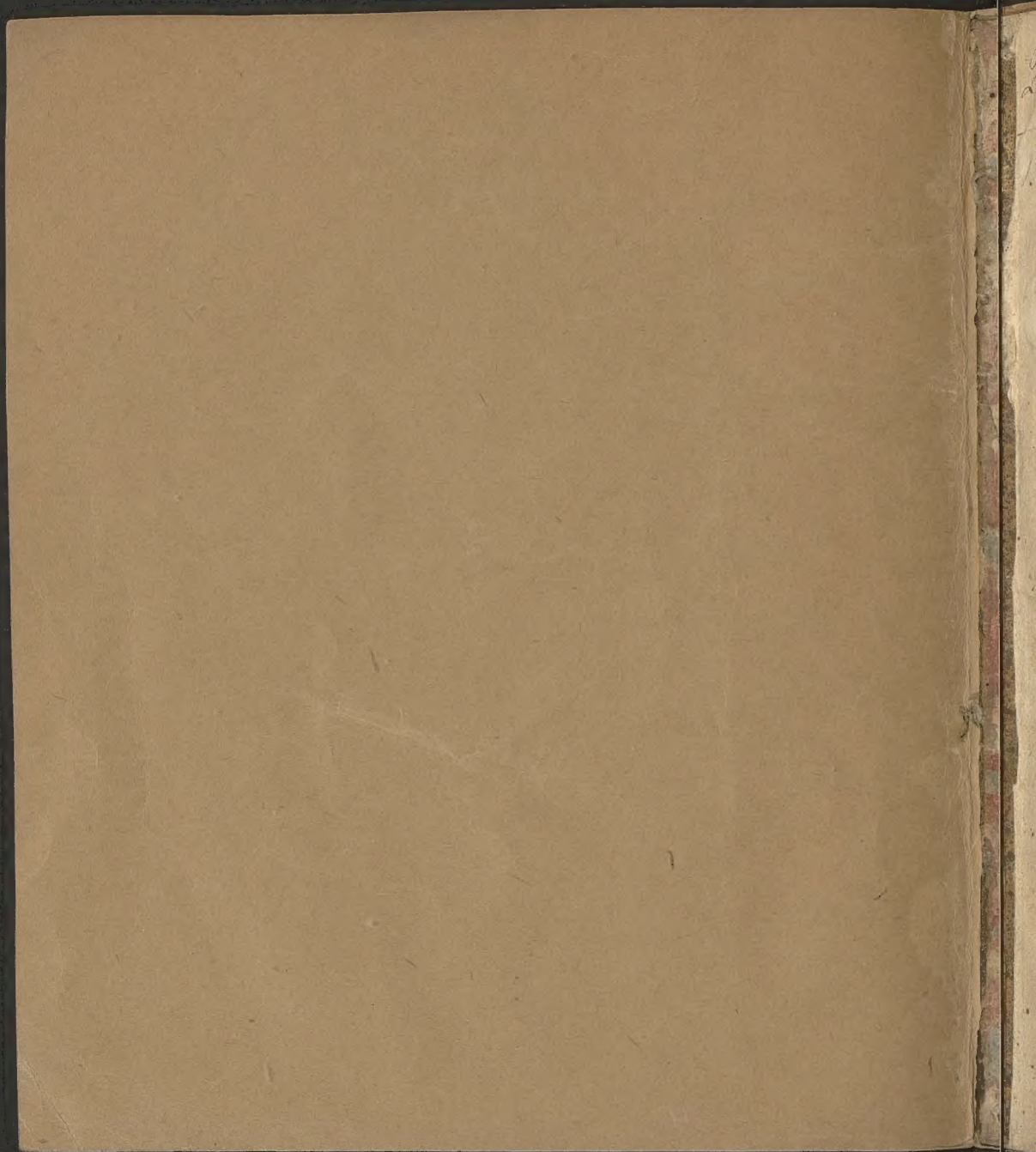
2136

katkomp

1

Mag. St. Dr.

P



208 (CXLVII $\frac{7}{376}$) x

DO

9

JASNIE OSWIEC: XIĘZNY IMCI
Z RADZIWIŁŁOW
T E O F I L I
M O R A W S K I E Y
G E N E R A Ł O W Y

Woyfk W. X. L.

NA TESKLIWE WSZYSTKICH ZADZE
WESOŁO I SZCZĘSLIWIE POZWIEDZENIU
OBCTCH KRAJOW DO NIESWIZA
P O W R A C A J A C E Y

R O K U 1774.

O D
NATOBIWIAZANIEGO ZA NIEPOLICZONE ŁASKI KONWENTU
NIESWISKIEGO ZAKONU KAZNODZIELYSKIEGO

A N A K R E O N T Y K A

X. p. n. x. Wówrynia Borkiewicz Lk

DO
THE
OF
W
T
E
O
W
Y
G
E
N
R
A
L
O
W
Y
N
O
T
I
F
I
C
A
T
I
O
N

THE
OF
W
Y
N
O
T
I
F
I
C
A
T
I
O
N
2136T

OF
W
Y
N
O
T
I
F
I
C
A
T
I
O
N

OF
W
Y
N
O
T
I
F
I
C
A
T
I
O
N



Jasna nadobney Jutrzenko chwili!
 Zkąd purpurowa zorza się chyli?
 W wesela konwoju?
 Co za przesłodkich pociech sprawczynię?
 Łaskawą darow mnogich Dawczynię.
 Witamy w podwoju?

Mile się wżędy rozchodzą wonie,
 Gdzie się z pociechą nurzając tonie
 Wdzięcznelerce nasze;

Myśl się winiszowną chęcią zaprzęta,
 Y wesołego Anakreonta

Poświęca JEV ptasze. (a)
 (2)

Lu-

(a) Ten rodzaj wierszów nad inne potoczystszy wzięty jest z Greckiego sławnego Poëty Anakreona z Pieśni siódmej do Gołąbka, która według przekładania z greckiego na Łaciński Stefani Henrici Francuza tak się zaczyna *Amabilis columba &c.* Tego ja też myślenia sposobu naśladowię.

Lunęły iście obfite śrzony,
W martwe odlogiem dawnym nasiony,
Na serca ugorze:
Wzdy frasownemu wtey mierze oku:
Po przesfilonym nie szczęcia mroku,
Wolno widzieć zorze.

Jużem był w błędne z fortuną loty
Puścił, nieświadom iże iey. zwróty,
Mocą łamo-władną;
Jak ślepym trafem podwyższyć wzgórze,
Tak równie mogą pod inną porę
Włzech obalić łnadno.

Wprzód obojętnem mierzył zawody,
Acz tylem wzorów gróźnych miał wprzód
Znikomey niedoli.
Lecz nieholdując obłudnym zdradom,
Przyuczyłem się tym szczęścia śladom
Iść opak powoli.

Alić znużony siłą gonitwą,
Gdym nieuchronną zwalczony bitwą,
Upadał zemdlony;
Wtym nieraz łzami skropiwłszy lice,
Stygiiłskim gniotąc mrokiem zrzenice;
Zostałem uśpiony.

Tym utuleniem gdy myśli moje
Stróskane, nieco wbiedach ukoie;
Snują się widoki.
Pallas w Sydońskiey sukni z Minerwą
Nim się mi fenne okowy zerwą
Te daią wyroki:

Czegoż się zgraia kłopotów w myśli
Miotasz? wszak dobra nadzieja kryśli

11

Godziny perłowe?

Ta ci Tefalskie otwiera tempy,

Ta znaczy przykrym czasem ustępy:

Niesie szczęście nowe.

Stoi fortuna w niestałym biegu,

Y do szczęsności zawinać brzegu,

Ochoczo zezwala;

Noc czarno-ślepa rozwija cienie,

Bo iey mrok gruby przez swe promienie;

Jutrzenka obala.

Nie zmorza bowiem ta świetna gwiazda,

Lecz z RADZIWIŁŁOW Orlego gniazda,

Swóy początek bierze;

Sferą JEY mitra, światłem przymioty,

Rozum zaś Słońcem, promieński cnoty,

Dziwne to przymierze!

Niedziw że lepszym niż Bosfor torem,

Lub bliski z sobą Pollux z Kastorem

Blask przededniem sieje.

Rdże albowiem rodzą tey zorze

Poranki jasne: w ktdrey więc wzorze;

Cofna radość dnieje.

Pierwsza w Niey dobroć między przymioty

Serca Pańskiego, nad wszystkie cnoty,

Naywyżey zasiada:

Ta hoynym darem przy wdzięczney **Twarzy**,

Obowiązanych sług swych obdarzy:

Ktdrych kocha rada.

Tu

Tu światobliwość tak Heroiczna!
Ze się pokora zdaje dziedziczna
W XIAZĘCYM IMIENIU.

Ta ią w usługach zniża bez miary,
Owa ubóstwu rozdziela dary
Ku uszczęśliwieniu,

Wielkość umysłu, mądrość, wyśoko
Mierzona, obcych narodów oko
Co na się obraca:

Pierwsza fortuny gardzi przyjaźnią,
Ta niezrażona zmienną iey kaźnią,
Bunt rozumem skraca.

Ludzkość otwarta (bez której inne,
Martwe ią cnoty,) wszystkim uczynno
Chęci serca z mierzy;

Statek celniejszy nad płci istotę,
Co pieczętuie wżacunku enotę,
Chwałę w ciąż rozszerzy.

To przy Spartańskiej zaśnion tarninie,
Co rokowały przez sen Boginie;
Gdym slysział w ich mowie,

Zdałosię iakby w mylnych zawodach,
Z Tymoteuszem po pływnych wodach,
Szczęście we śnie łowie.

Lecz oto znagła: tenten herbownych
Trąb skoro zabrzmiał, w pociech kosztownych
Poselskiej nowinie;

Porwę się ze śnu na te odgłosy,
Ciesząc się, iż odmienne losy
Sprawdziły Boginie.

Ztąd się dźwięk Rodki uszom przymila,
Przybywa Świetna knam TEOFILA,
Łaski Pełna PANI;

Tu Orły lecą, wznosząc się wzgóre,
Zwiaśtują żądzom pociechy porę,
Czekają poddań.

Ztamtąd dostrzegam z radością, gwiazdy
Ustępujące błękitnej iazdy.

Zbliżoney Jutrzence:

Ztąd zaś Charites wesela córy,
Muzy w nadobne snując się chory,
Wiją pochwał wieńce.

Tak jest! o Pani nasza, już spieszysz!
Już nas strapiionych przytomna cieszysz!
Twarzą TWOJĄ iasną!

Nie lękamy się groźnych postrzałow
Fortuny mściwey; bo iey zapalow
Płomienie dziś gasną.

Pociecha wszędy swe skutki rodzi,
Na ląd wydzwiga z żalow powodzi:
Stronią smutne trwogi.

Niewinność życia przy swej ustawie,
Sporzynek cichy w Rodkiej zabawie;
Wasń dąży za progi.

O czacie! jeśli twój zamiar drogi!
Równie ocenię? co świetną w progi
Darzysz TEOFILE?

O dniu! którego łupież, i dary,
Celują serca mego zamiary,
Y wszystkie lat chwile.

O! gdybym zacność, cnotę, i sławę.
Tey PANI obiał? lub też dał iprawę
Z wdzięczności uczynney?

Lecz ani zalet! ni pociech zmierzę!
Ani też skutkom sprostać wt y mierze
Mogę chęci winney!

Któż bowiem z wiedzy obfzerne krańce
XIAŁZĘCEY chwały? która swe lzańce
Rozciąga bez końca?
Kto doydzie miary w cnot własnych cenieł
Tey to Jutrzenki ktorey promienie
Jaśnieysze od słońca?

Ne gdy załug dziwne znamiona
Łączą z oboiey strony ramiona,
Cney ZONY i MEZA;
ONA, gdy z JEJO światłem się zchodzi,
Wyższą istotę jaśności rodzi:
Y z iey się natęża:

Nie tak, wtym związku widzieć, iak w górze
Światel na niebie, i w ich naturze,
Biegu, i złączeniach;
Gdzie ieśli większe z mnieyszym się z tyka,
Tego blask, w miarę pierwszego znika,
Y zostaje w cieniach.

Tu zaś z dwoiakiey chwały ogólną
Zaletę, widzim i cnotę spólną
Na wzajemney szale:
Z obu stron większą jaśność złożoną,
Jedno drugiemu drogą koroną:
Ku potomney chwale,

My na te patrząc wieńczczy nieplonne
Ryiem na sercach chęci dozgonne
Ku łaskawey Pani:
Spolne umyśłow uprzemych związki,
W winney wdzięczności serc obowiązki;
Wyplacamy w dani.

Ze zaś te szczęście, z radością w parze
 Idąc, tak szerzy się w swym zamiarze,
 I skutkach prawdziwych:
 Iż się nad możność zawarcia zdaie
 Bydź w sercu moim; zaczym rozdaie
 Wdział sercom życzliwym.

Celniejszą tedy pociech ołnowę
 Bierze RÓDZONA SIOSTRA w połowę
 XIEŻNA KATARZYNA
 Prawa XIAŻĘCEY sławy Dziedziczka
 Y nieodstępna cnot Domowniczka
 Wielka CHORAŻYNA.

Druga zaś pociech część, będzie plonem
 Podzielnym, między moim Zakonem;
 i Przychylną družbą:
 Taż sama celem uprzejmey chęci,
 Y za JEY łaski wieczney pamięci:
 Z życzliwości wróżbą.

Wszystkie więc żądze miłą swobodą
 Uspione łącząc, serce gołpodą
 Otwieramyć wzajem.
 Witając mile w wdzięcznych życzeniach
 Pożnych lat: łasceją TWEY w tych pieniach
 Dawniejszey oddaem.



Ex Personali Bibliotheca Fri. Veneclai
Loci in hoc Ordine addito:

Biblioteka Jagiellońska



stdr0019303

